

Bednarek, Stefan

Metodologiczne problemy badań nad charakterem narodowym

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1-2, 13-27

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Stefan Bednarek

METODOLOGICZNE PROBLEMY BADAŃ NAD CHARAKTEREM NARODOWYM

Kiedy w 1971 roku Wydawnictwo Literackie opublikowało prawie tysięczną antologię opinii cudzoziemców o Polsce i Polakach¹, Zbigniew Załuski ocenił tę inicjatywę wydawniczą w dyskusji przed kamerami telewizyjnymi z właściwą sobie pryncypialnością: (cytuje z pamięci) „Tylko u nas mogła powstać taka książka, tylko Polacy mogli wpaść na pomysł jej wydania. Anglików, Francuzów czy Amerykanów po prostu nie obchodzi, co ktoś o nich sobie pomyślał i napisał. Dla nas jest to ciągle cholernie ważne”. Inicjator największej powojennej dyskusji o polskim charakterze narodowym i zasłużony pogromca narodowych stereotypów padł tu ofiarą jednego z najtrudniejszych przez nas pielęgnowanych: powszechnego przekonania, iż obok innych cech, Polaka wyróżnia niezdrowe upodobanie do zajmowania się sobą. Nie ma ponoć drugiego narodu, który z podobnie żywym zainteresowaniem przygląda się swemu obliczu i z chorobliwym zapamiętaniem porównuje swą fizjonomię z innymi nacjami. Gdyby poddać się sugestii płynącej z tego przekonania, trzeba by stwierdzić, że i oto w tej sali siedzą sami niewątpliwi Polacy, którzy nie robią nic innego, tylko zachowują się zgodnie ze swym narodowym charakterem. Taka jest bowiem natura stereotypów, że każdą konfrontację z rzeczywistością da się wykorzystać dla potwierdzenia ich słuszności. Gdyby zaś fakty stały w jaskrawej sprzeczności z żywionym uprzedzeniem, odrzucone zostaną fakty, a nie stereotyp. Przekonaniu o nadmiernym zainteresowaniu Polaków własnym wizerunkiem nie zagrażają więc takie fakty jak istnienie licznych studiów narodowego charakteru w każdym innym kraju, wydawanie czasopism etnopsychologicznych, czy istnienie w Stanach Zjednoczonych całej interdyscyplinarnej dziedziny nauki zajmującej się wyłącznie Amerykanami i publikującej od lat książki o analogicznych tytułach jak wspomniana na wstępie².

Nie sądzę, by dało się utrzymać tezę o specyficznym dla Polaków zainteresowaniu własnym charakterem narodowym, jest natomiast dość oczywiste, że przybiera ono specyficzne formy, a jego wyniki artykułowane podczas wybuchających co jakiś czas sporów i polemik, jeżeli nawet nie przynoszą obiektywnego wzbogacenia narodowej samowiedzy w tym zakresie, kształtują w sposób istotny nasze autostereotypy.

Trudno nie dostrzec zrozumiałych różnic w przyczynach zainteresowania narodowymi odrębnościami psychicznymi w różnych krajach i różnych momentach historycznych. Są też oczywiście różnice w funkcjach, jakie pełnią wszelkie próby rysowania portretów psychicznych poszczególnych narodów,

1 *Cudzoziemcy o Polsce*, zebrał i opracował J. Gintel, Kraków 1971.

2 H. S. Commager, *America in perspective: the United States through foreign eyes*, New York 1947 (i kilkadziesiąt innych pozycji).

zwłaszcza w publicystyce, literaturze popularnej i perswazyjnej. Byłoby interesujące prześledzenie historycznych okoliczności, w których pojawia się wzmożone zainteresowanie narodowymi specyficznościami oraz zbadanie wpływu, jaki okoliczności te wywarły na powstały obraz. W odniesieniu do pierwszej połowy XIX wieku taką ciekawą analizę przeprowadziła Janina Kamionka-Straszakowa³. Mniej systematycznie opracowane są kolejne etapy narodowej dyskusji o polskim charakterze: wystąpienia Aleksandra Świętochowskiego, Stanisława Brzozowskiego, prace krakowskiej szkoły historycznej, dyskusje u progu niepodległości i po jej uzyskaniu, dyskusje po drugiej wojnie światowej, by zakończyć na zimie 1981/1982, która oprócz ostrych chłódów przyniosła także kolejne próby ożywienia trwającej od pokoleń dyskusji⁴.

Nie dyskusje i polemiki wokół charakteru narodowego mają być jednak przedmiotem niniejszych rozważań, lecz sam charakter narodowy i możliwości jego badania. Przywołano tu owe dyskusje po to, by wskazać na jedną z przyczyn słabego zaawansowania badań nad polskim charakterem narodowym. Mamy bowiem oto do czynienia z paradoksalną sytuacją, w której wszyscy mówią i piszą o polskim charakterze narodowym, nie ma natomiast ani jednej pracy, o której można by powiedzieć, że jest wynikiem jego naukowych badań, nie można też powiedzieć, by istniała jakaś — prowizoryczna choćby — za to powszechnie akceptowana jego teoria i metodologia. Stan ten jest wynikiem splotu czynników, o których nieco później, by obecnie przez moment zatrzymać się na roli stereotypów w tym zakresie.

Istnienie stereotypów narodowych ewokuje bowiem dwa główne typy postaw intelektualnych wobec problematyki charakteru narodowego. Pierwsza to postawa świadomości zmitologizowanej, podporządkowanej władzy stereotypu; ta zadawała się wyznawaniem określonych przekonań na temat zbiorowej duszy Polaka i nie jest zainteresowana ich weryfikacją. Drugi typ postawy, świadomej istoty, mechanizmów i treści etnostereotypów prowadzi w konsekwencji do poglądu, iż w kwestii tej decydującą rolę odgrywa nie charakter narodowy, o którym nie wiadomo nawet czy istnieje, lecz intersubiektywne podzielane o nim wyobrażenia, stereotypy właśnie, i one powinny podlegać badaniu, zwłaszcza że ich rola w życiu społeczeństwa jest trudna do przecenienia. Współwyznaczają świadomość narodową, są układem odniesienia w wartościowaniu zbiorowych zachowań, wywierają wpływ na postawy i zachowania.

Już w odniesieniu do romantycznej refleksji nad charakterem narodowym J. Kamionka-Straszakowa wskazywała na jej „minimalną dążność opisowo-poznawczą przytłumioną nadmiarem pozanaukowych funkcji i zadań: oceniająco-emotywnych — konsolacyjnych, programujących, wzorotwórczych, edukacyjno-perswazyjnych” itd.⁵ Wobec takich funkcji owej refleksji jej samoświadomość teoretyczna i metodologiczna musiała być dość wąta, zaś program poznawczy, zwłaszcza w zakresie powiązania z rzeczywistością empiryczną, bardzo ograniczony. „Pytań o spójność tego charakteru, jego genezę, u początku wieku nie zadawano, mechanizmy ujednolicania postaw i charakterów w skali masowej pozostawały poza zasięgiem uwagi, nie widziano ko-

³ J. Kamionka-Straszakowa, *Nasz naród jak lawa. Studia z literatury i obyczaju doby romantyzmu*, Warszawa 1974.

⁴ Początek dał artykuł J. Topolskiego, *Polityka*, 1982, nr 2.

⁵ Kamionka-Straszakowa, *op. cit.*, s. 446.

nieczności uzasadniania czy choćby sformułowania reguł rządzących identycznością charakteru narodowego we wszystkich epokach i środowiskach. Nie o opis bowiem rzeczywistości społecznej czy historycznej chodziło w większości tych pseudosyntezy charakterologicznych, lecz o konsolacyjne czy wzrotwórcze funkcje stereotypu”⁶.

Trudno nie zgodzić się z konstatacjami autorki, warto jednak wspomnieć o dwu przynajmniej pracach pochodzących z omawianego przez nią okresu, które na taką ocenę nie zasługują. Powstałe w cieniu głośniejszych, za to impresyjnych i stereotypowych enuncjacji nie wywarły być może większego wpływu na kształt dyskusji o narodowej psychce, świadczą wszakże o istnieniu także i wówczas nurtu teoretyczno-metodologicznego w rozważaniach o polskim charakterze narodowym. Oto krakowski historyk Julian Czermiński pisał w 1817 roku: „Charakter w znaczeniu moralnym jest to usposobienie duszy unoszące nas do czynności pewnego gatunku bardziej, niżeli do im przeciwnych. Charakterem narodowym zowią to usposobienie dusz zwykłe, które przestrzegać się daje bardziej w jednym, niżeli w drugim narodzie. Zbiór usposobień takowych większej części mieszkańców stanowi ogólny charakter narodu”⁷. Tak zdefiniowany charakter narodowy nie jest więc „geniuszem” czy „duchem ludu”, czyli substancjalnie rozumianym zbiorowym odpowiednikiem duszy indywidualnej. Nie jest też sumą cech właściwych wszystkim członkom danej społeczności. Niezależnie od innych ograniczeń definicja Czermińskiego wolna jest zatem od dwu, najistotniejszych dla potocznego rozumienia terminu, przeświadczeń: fikcji „duszy zbiorowej” oraz przekonania o bezwyjątkowym noszeniu przez każdego przedstawiciela narodu cech narodowi temu właściwych. Przyznanie miana narodowego charakteru zespołowi właściwości charakterystycznych dla „większej części mieszkańców” jest właściwie tożsame z nowoczesnym pojęciem osobowości modalnej skonstruowanym przez Ralpha Lintona oraz Alexa Inkelesa i Daniela J. Levinsona. Warto też zwrócić uwagę, że nie posługuje się Czermiński nominalistycznie rozumianym pojęciem cechy, lecz raczej psychicznie uwarunkowanymi dyspozycjami (sposobami) zachowań. Nie dziewiętnastowieczna jest też w tekście krakowskiego profesora świadomość złożoności problemu oraz metodologicznych i praktycznych trudności jego badania. Na katalog owych spraw składa się niedoskonałość aparatury pojęciowej, brak narzędzi do mierzenia stopnia natężenia właściwości, dynamiczna zmienność cech u osobnika i narodu, wreszcie nacisk wiedzy uprzedniej, fragmentarycznej i nie sprawdzonej, spetryfikowanej w stereotypach. „— wyrokujący w tak ważnej sprawie, powinien był wprzód zdobyć się swoich własnych przesądów; dla sądenia zdrowo o rzeczach — potrzeba żyć długo w kraju, przypatrzeć się wszystkim stanom moralnym pożycia, w jakich lud znajdować się może; umieć doskonale jego mowę; uprzedzenie z przywiązania lub nienawiści, szacunku lub wzgardy, wcale nie powinno mieć miejsca”⁸.

W rok po J. Czermińskim pisze w swej rozprawce o polskim charakterze Stanisław Okraszewski: „Pragnąc olbrzymi ten obraz w przyrodzonej jego wielkości wykonać, trzeba by się w dzieje zapuścić, w każdej prawie epoce odrodzić, postępy oświaty wysledzić, dolę nawet różnych kast narodu poskreś-

⁶ Ibidem, ss. 308—309.

⁷ J. Czermiński, *O charakterze narodowym rozprawa*, Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim Połączonym, Kraków 1817, t. 1, s. 100.

⁸ Ibidem, s. 103.

łać, a nie tracąc nigdy z oka wypadków politycznych i panujących opinii, stopić pozbierane tym sposobem w jeden posąg i wyrzec dopiero, co wielobarwny ten Proteusz ma właściwego, a co obcego, a co stałego, a co trafnego”⁹.

Na sporządzonej przez S. Okraszewskiego liście metodologicznych problemów badania narodowych specyficzności zaskakuje obecność niemal wszystkich spraw rozstrzyganych przez naukę w ciągu następnych 150 lat. Na tle licznych ówczesnych stereotypowych, jednoznacznych i słabo udukowanych charakterystyk, koncepcja tu wyłożona uderza przede wszystkim wszechstronnością spojrzenia i mnogością czynników, które należy wziąć pod uwagę przy kreśleniu psychicznej sylwetki narodu: wpływ historii i przelomowych w niej wydarzeń, poziom oświaty, stratyfikacja społeczna, rola wpływów obcych, dynamika przemian. Brak tu właściwie jednego tylko czynnika, najczęściej przywoływanego we wczesnych próbach konceptualizacji zagadnienia: wpływów geograficzno-klimatycznych. W dzisiejszej nauce czynnik ten jest minimalizowany, jeśli nie pomijany całkowicie.

Śledząc początki naukowego podejścia do zagadnień psychicznej odrębności grup ludzkich, warto przypomnieć też Ludwika Krzywickiego koncepcję ras psychicznych, nie mającą zresztą nic wspólnego z determinizmem rasowym, lecz wywodzącą osobliwości osobowościowe społeczeństw z „materialnych warunków ich bytu” (środowiska przyrodniczego, ekonomiki) oraz stosunków społecznych, instytucji, obyczaju i przemian historycznych¹⁰.

Podobne przykłady można by mnożyć. Wskazują one, że nurt teoretyczno-metodologiczny refleksji nad narodową specyfiką, mozołnie wprawdzie i mało efektywnie, toruje sobie drogę do ujęć naukowych, wolnych od pozapoznawczych, psycho- i socjotechnicznych uzusów, wolnych od hipostaz, literackich impresji i stereotypów. Istotnym wsparciem tego nurtu jest też inspiracja zagranicznych studiów w tym zakresie, od psychologii grupy Williama Mc Dougalla, charakterologii Ernesta Barkera, psychologii społecznej Morrisa Ginsberga po prace etnopsychologicznej szkoły kultury i osobowości i badania najnowsze. Problematyka ta jest bowiem żywo dyskutowana do dzisiaj i po okresach zniechęcenia i zwątpienia w celowość i możliwość włączenia kategorii „charakter narodowy” do humanistycznego instrumentarium następują kolejne próby jej konceptualizacji i zoperacjonalizowania. W konsekwencji można dziś stwierdzić, że jakkolwiek większość problemów badań nad narodowym charakterem daleka jest od zadowalającego rozwiązania, to w kilku przynajmniej kwestiach nastąpiło wyraźne uzgodnienie stanowisk, a dzisiejsza niechęć nauki akademickiej wobec tej problematyki jest raczej skutkiem trudności operacyjnych i nie może być motywowana zastrzeżeniami, które formułowano wobec niej wcześniej, zalecając przy tej okazji daleko idącą ostrożność. Bywa też, że zastrzeżenia te formułowano są i obecnie, raczej jednak z uwagi na dawniejszą praktykę uprawiania narodowej charakterologii niż jej stan aktualny. W szczególności, wydaje się, że nie ma dziś większych rozbieżności w następujących kwestiach:

Wę wspomóczonej konceptualizacji pojęcia „charakter narodowy” nie występuje znamienne dla jej ujęć dziewiętnastowiecznych skrajny realizm pojęciowy, prowadzący do tworzenia hipostaz, fikcji „zbiorowej duszy”, „ducha narodu”, „geniuszu ludu” etc. Już *Völkerpsychologie* Moritza Lazarusa i Hey-

9 S. O. (S. Okraszewski), *Rysy celniejsze charakteru polskiego*, Pamiętnik Warszawski, 1819, lipiec, s. 350.

10 L. Krzywicki, *Dziela*, t. 7, *Prace antropologiczne*, Warszawa 1969.

manna Steinthala oraz Wilhelma Wundta wolna była od błędu hipostazy, a jeżeli dziś używamy sformułowania „dusza narodu” to tylko w funkcji metafory. Z kolei, odmawianie terminowi „charakter narodowy” jakiegokolwiek odniesienia w rzeczywistości (co było tezą ujęć skrajnie nominalistycznych) jest równie nieuzasadnione jak odmowa przyznania statusu ontycznego kultu- rze przez Roberta S. Lynda, który polemizując z Leslie Whitem wyrokował, iż to „nie kultura maluje sobie paznokcie, głośuje w wyborach, wierzy w kapitalizm, natomiast czynią to ludzie”¹¹. Ontologia narodowego charakteru nie jest oczywiście jasna i trudno tu spodziewać się rychłych rozstrzygnięć. W zależności od dyscypliny, punktu widzenia, orientacji filozoficznej nawet, będzie się jej upatrywać w różnych sferach rzeczywistości. Dość powszechne jest wszakże przekonanie, że mamy tu do czynienia z rzeczywistym fenomenem. Rzeczą istotną, ale z punktu widzenia pytań zasadniczych drugorzędną jest, czy będziemy szukać go w sferze świadomości społecznej, statystycznego wymiaru osobowości jednostkowych, zbiorowych zachowań, wytworach kultury czy jeszcze gdzie indziej.

Dzisiejsze ujęcia problematyki charakteru narodowego wolne są od różnych postaci skrajnego determinizmu i wszelkich prób monokausalnych wyjaśnień jego genezy. Przede wszystkim żadne współczesne koncepcje odrębności psychicznej narodu nie wywodzą ich z odrębności rasowo-biologicznej, choćby z tego powodu, że współczesne narody nie pokrywają się z żadnymi grupami rasowymi, ale przede wszystkim dlatego, że współczesna nauka nie zna zależności między fizycznymi cechami grup ludzkich a osobowościowymi właściwościami ich przedstawicieli. Podobnie, nie istnieją dziś próby modnego kiedyś wyjaśniania odrębności psychicznych czynnikami środowiska przyrodniczego (ukształtowania terenu, krajobrazu, klimatu).

Zgodnie też stwierdza się, że charakter narodowy nie jest strukturą trwałą. Wszystkie współczesne koncepcje zakładają jego zmienność pod wpływem historycznych przemian narodu, choć rytm przemian charakteru narodowego nie musi być — i zwykle nie jest — identyczny z rytmem zmian politycznych, ekonomicznych etc. Zwłaszcza tendencje kulturalistyczne kładą nacisk na swoistość przemian charakteru narodowego, wskutek względnej autonomii wzorów i wartości kultury.

Konsekwencją przyjęcia tych założeń jest uwolnienie refleksji nad narodowym charakterem od zarzutu fatalizmu, który pociągały za sobą ujęcia deterministyczne i ahistoryczne. Żadne współczesne koncepcje narodowej psychiki nie przesądzą beznadziejnej zależności losów narodu od ukształtowanej przez pozaspołeczne czynniki i niezmiennej jego natury. O fatalizm i swoisty psychorazizm oparte na determinizmie kulturowym oskarżane były nawet koncepcje szkoły kultury i osobowości, zwłaszcza w ich wariantach nepsychoanalitycznych akcentujących determinizm socjalizacyjny w kształtowaniu osobowości każdej jednostki. Jednakże już w obrębie szkoły kultury i osobowości wskazywano na możliwości jednostki w aktywnym samowychowaniu i kształtowaniu własnych postaw, a w każdym razie nie czyniono z niej automatu sterowanego zdalnie przez wszechpotężne matryce kulturowe.

Wreszcie, nikt nie utrzymuje dziś, że pojęcie charakteru narodowego zakłada jednolitość psychiczną wszystkich członków narodu. Jeżeli przypisuje

¹¹ Cyt. za: A. Kłoskowska, *Kultura masowa*, Warszawa 1964, s. 43. Krytykę nominalizmu i realizmu podjęła ostatnio A. Jasińska-Kania, *Teoretyczno-metodologiczne problemy badań charakteru narodowego*, Studio Socjologiczne, 1979, nr 1.

się narodowi wspólnotę psychiczną, to albo w sensie statystycznym (modalnym), jak Inkeles i Levinson, albo w sensie wspólnoty jądra charakteru, jak w koncepcji podstawowej struktury osobowości Abrahama Kardinerera. Dostrzega się także wewnętrzne zróżnicowanie społeczności narodowej wynikłe ze stratyfikacji, różnic międzypokoleniowych, regionalnych etc.

Na zarzut rysowania zbyt jednolitych typów narodowych zasłużyła sobie być może koncepcja „culture and personality approach”, ale i tam wyodrębniono — dla przykładu — typ osobowości statusowej, podklasę w obrębie szerszej osobowości bazowej (Linton), zaś A. E. C. Wallace proponuje zastąpienie charakterystycznego dla ujęć kulturalistycznych podejścia, zwanego przezeń „replikacją jednolitości” (replication of uniformity), właściwszym, który można by nazwać „organizacją różnorodności” (organisation of diversity). Stanowisko zwane „organizacją różnorodności” zakłada, iż każda względnie zintegrowana kultura składa się ze zróżnicowanych jednostek i grup, zespolonych wszakże w odrębną całość. Indywidua różnią się w wyniku odmiennych warunków psychofizycznych i unikalnych doświadczeń osobistych. Wchodzą też w skład różnych grup wynikłych z podziałów społecznych. W tej sytuacji, zadania badawcze polegają na odkrywaniu płaszczyzny porządkującej życie społeczne i udzieleniu odpowiedzi na pytanie, jak zróżnicowane jednostki i grupy organizują się, by osiągnąć uporządkowany system, względnie zintegrowaną całość¹².

Tu wyczerpuje się lista spraw, w których osiągnięto niejaką pewność i względną zgodność poglądów. Dalej rozciąga się wcale rozległe pole niepewności, wątpliwości, ale też i możliwości. Wątpliwości tyczą spraw fundamentalnych, nie są jednak chyba nierozstrzygalne. Dzisiejsze kłopoty z naukowym podejściem do problematyki charakteru narodowego są — między innymi — wynikiem braku zdecydowania co do tak zasadniczej sprawy jak odpowiedź na pytanie, co jest właściwie przedmiotem badania? Jego pochodną są pytania kolejne: na terenie jakiej dziedziny przedmiot ów jest usytuowany, w jakim języku będzie on opisywany i wyjaśniany. Pojęciem charakteru narodowego posługuje się historia, socjologia, antropologia kulturalna, psychologia społeczna, wyspecjalizowane dyscypliny obejmujące poszczególne dziedziny kultury. W żadnej z tych dyscyplin termin ten nie pełni funkcji kategorii badawczej (często natomiast bywa używany jako metafora), każda też, a przynajmniej ich większość, traktuje go jako pojęcie zapożyczone skądinąd i nie czuje się w obowiązku bliżej się nim zajmować, zwłaszcza w aspekcie metodologicznym. Najwygodniejszą formułą okazało się stwierdzenie, że jest to kategoria interdyscyplinarna. Tymczasem ta z pozoru wygodna formuła, odsyłająca badania narodowego charakteru na drogę przedsięwzięć interdyscyplinarnych jest w gruncie rzeczy odesłaniem do nikąd. Doświadczyła tego etnopsychologia w latach czterdziestych, kiedy to powołano interdyscyplinarne zespoły złożone ze specjalistów różnych dziedzin: antropologów, psychologów, psychiatrów i socjologów. Efektem było nie ujednoczenie, a polaryzacja stanowisk. Psychoanalitycy np. kwestionowali rzetelność pośpiesznych antropologicznych generalizacji, powierzchownych wywiadów z informatorami, kontrastujących z rozwiniętą w psychoanalizie metodą wielogodzinnej pracy z pacjentem. W kwestionariuszach psychologów ujawniła się nadmierne szeroka skala „ekspresji narodowego charakteru”, by można było rozpoznać w niej wymierne regularności. Socjolodzy natomiast z trudem zgadzali

12 A. F. C. Wallace, *Culture and Personality*, New York, 1961.

się na jakiegokolwiek konstatacje o jednolitości psychokulturowej narodu, będąc pod wrażeniem znacznych różnic między grupami podkulturowymi w ramach każdej społeczności narodowej. W efekcie zespoły te rozpadły się, nim doszło do sumowania wyników pracy.

We współczesnej humanistyce dość powszechne staje się już przeświadczenie o złudności ujęć międzydyscyplinarnych. Złudność tę dobrze ilustrują kłopoty z charakterem narodowym. Dla każdej bowiem z zainteresowanych dziedzin charakter narodowy rysuje się jako odrębny przedmiot i konsekwencją interdyscyplinarności może być w najlepszym wypadku dominacja jednej z dyscyplin, która narzuci innym swoje rozumienie przedmiotu badań, język opisu, metody etc. W efekcie pod szyldem interdyscyplinarnym wystąpi monodyscyplinarność. W innych przypadkach, skutkiem może być natomiast eklektyzm i sytuacja taka, w której przedstawiciele różnych dyscyplin będą mówili różnymi językami o różnych przedmiotach. Złudzenie porozumienia zapewni wspólna nazwa dla owych zróżnicowanych przedmiotów. Myślę, że lokalizacja problemu na gruncie określonej dyscypliny i postępowanie zgodne z jej regułami przynieść może zdecydowanie ciekawsze rezultaty. Nie wyklucza to, oczywiście możliwości i potrzeby korzystania z doświadczeń i ustaleń dyscyplin sąsiednich.

Dotychczasowe próby określenia zakresu przedmiotowego charakteru narodowego pozwalają na wyodrębnienie trzech zasadniczych sposobów konceptualizacji pojęcia:

— charakter narodowy jako produkt i składnik świadomości zbiorowej w tej jej części, która dotyczy narodu. Dyscypliną uprawnioną do badania tak rozumianego charakteru narodu jest socjologia czy psychologia społeczna;

— charakter narodowy jako fenomen psychiczny: zespół indywidualnych cech osobowościowych mierzonych metodami psychologicznymi w skali populacji;

— charakter narodowy jako fenomen kulturowy — wywodzenie regularności psychicznych narodu z wytworów jego kultury, ale też rezygnacja ze zmiennych psychologicznych w poszukiwaniu odrębności kultury narodowej; etnologia, kulturoznawstwo, dyscypliny szczegółowe.

Ten trójpodział jest oczywiście produktem daleko idących uproszczeń i nie odpowiada istniejącemu zróżnicowaniu stanowisk. Nie uwzględnia wszystkich tendencji, a w obrębie wyłonionych istnieją koncepcje znacznie się różniące. Wydaje się natomiast, że odzwierciedla trendy najbardziej dziś liczące się.

Charakter narodowy jako wyobrażenie. W obrębie tego nurtu znalazły miejsce stanowiska dość różnorodne. Mieści się tu np. koncepcja „ideal adult character” Geoffrey’a Gorera, wedle której termin odnosi się do idealnego wyobrażenia samych siebie. W świetle tego wyobrażenia indywidua wydają sądy o sobie i sąsiadach i na jego bazie wdrażają młode pokolenie do manifestowania danych cech i postaw¹³. Tu też mieści się sformułowana przez Jerzego J. Wiatra koncepcja „normatywnego charakteru narodowego” jako funkcjonującego w danym społeczeństwie wzoru osobowego, który niekoniernie musi być tożsamy z faktycznie występującym w danym narodzie zespołem cech psychicznych, czyli „empirycznym charakterem narodowym”¹⁴.

13 G. Gorer, *National Character: Theory and Practice*, w: *Study of culture at a distance*, Chicago 1953.

14 J. J. Wiatr, *Naród i państwo*, Warszawa 1969, ss. 366—368.

W obrębie tego nurtu sytuuje się też, tak wyrażone stanowisko Franciszka Ryszki: „Przyjmując, że istnieje coś takiego jak «charakter narodowy», dałby się on chyba tylko zdefiniować jako refleks danej kultury w intersubiektywnym przekonaniu większości osób przynależnych do danej grupy”¹⁵. Tu wreszcie usytuowana jest skrajna koncepcja identyfikująca charakter narodowy z narodowymi stereotypami. Zgodnie z tą koncepcją niemożliwe i niecelowe jest poszukiwanie odrębności charakteru w rzeczywistości występujących cechach członków narodu, natomiast to, jakie żywią oni na swój temat przekonania, nie tylko dostatecznie ich charakteryzuje jako członków narodu własnego, ale też wywiera wpływ na ich rzeczywiste zachowania. I zaiste, da się wskazać takie momenty w dziejach narodu, w których zachowania jego członków (niekoniecznie wszystkich) były dokładnie zgodne z autostereotypem: „A kiedy trzeba, na śmierć szli po kolei / jak kamienie przez Boga rzućcane na szaniec”, choć z innej strony patrząc, dogadywanie się „jak Polak z Polakiem” wychodzi nam średnio.

Zaletą tej koncepcji jest stosunkowo proste przejście do badań empirycznych. Od czasów Waltera Lippmana badania stereotypów nie nastęrczają większych trudności operacyjnych i dobre ich przeprowadzenie może przynieść cenną wiedzę na temat auto- i heterostereotypów funkcjonujących w społeczeństwie. W Polsce badania takie przeprowadzili w Ośrodku Badań Opinii Publicznej Barbara i Jerzy Szacny oraz Andrzej Siciński i Barbara Wińska-Duszyńska. Obok metod wypracowanych w badaniach public opinion, badania charakteru narodowego jako zbiorowych wyobrażeń mogą też posługiwać się analizą tekstów kulturowych, praktyk socjalizacyjnych etc. O ile jednak badania ankietowe zapewniają standaryzację danych i możliwość porównań międzynarodowych, to wyprowadzanie danych z produktów kultury napotyka na znaczne problemy operacyjne, o czym niżej.

Charakter narodowy jako fenomen psychiczny. Biegunowo przeciwstawne wobec przedstawionych wyżej są koncepcje będące różnymi wariantami opracowanej przez Inkelesa i Levinsona teorii osobowości modalnej. Stoi ona także w opozycji do założeń szkoły kultury i osobowości. Impresyjnej, dedukcyjnej analizie kultury i jej związków z osobowością, znamiennej dla orientacji „culture and personality”, zwolennicy „osobowości modalnej” przeciwstawiają obiektywność i wymierność danych wyprowadzanych z pomiaru dystrybucji cech osobowościowych wewnątrz danego społeczeństwa. „Jeżeli narodowy charakter odnosi się do sposobu dystrybucji indywidualnych wariantów osobowości, wtedy jego badania powinny, jak się wydaje, obejmować psychologiczne dociekania na adekwatnie dużych i reprezentatywnych próbkach osób badanych indywidualnie¹⁶. Takie podejście eliminuje stosowanie innych metod (analizę wytworów kultury, praktyk wychowawczych), kłopotliwych w użyciu i zapewniających impresyjne, w najlepszym wypadku hipotetyczne tylko konstrukcje narodowego charakteru. Przeprowadzone na wielką skalę badania indywidualuów mogą natomiast doprowadzić do skonstruowania uboższego może, ale za to pewnego, statystycznie reprezentatywnego modelu osobowości w danym społeczeństwie. Stwarzają ponadto możliwość przeprowadzenia międzynarodowych badań porównawczych.

Procedura wyjaśniania zachowań ludzkich przy użyciu koncepcji osobowości modalnej jest dość skomplikowana i wymaga pokonania pięciu zasad-

15 F. Ryszka, *Polityka i wojna*, Warszawa 1975, s. 313.

16 B. Kaplan (ed.), *Studying Personality Cross-Culturally*, New York 1964, s. 55.

nicznych etapów realizowanych w określonej kolejności. Pierwszy etap, psychologiczny, polega na ustaleniu listy rzeczywistych motywów obserwowalnych wśród uczestników danej zbiorowości. Motywy te mogą być odkrywane za pomocą techniki wywiadu, testu, procedur psychoanalitycznych i innych środków psychologicznych. Lista ta służy jako podstawa drugiemu etapowi prac polegającym na budowaniu „psychologicznego modelu osobowości modalnej”, w której struktura potrzeb i motywacji ograniczona jest do elementów statystycznie przeważających oraz zamykających się w obrębie danego społeczeństwa. Kolejny etap jest wyprowadzaniem wniosków z faktu, że potrzeby i motywacje przypisywane do tego modelu osobowości mogą być w całości lub z osobna zaspokajane w różnych subkontekstach społecznych i kulturowych, takich jak udział w rytuałach, partiach, rewolucjach, kontrrewolucjach etc. Następnie konstruuje się „socjologiczny” model osobowości modalnej, w który wpisuje się potrzeby i motywy odnoszące się do udziału indywidualów w aktualnych procesach społecznych. Spis ten może zawierać takie terminy jak: interes ekonomiczny, patriotyzm, świadomość klasowa itd. W piątym wreszcie etapie ta lista socjologicznie znaczących motywów jest poddawana ponownym zabiegom „psychologizacyjnym”, polegającym na odkrywaniu mechanizmów, za pomocą których jednostka posługuje się owymi obiektywnymi społecznymi wartościami i dążeniami w sankcjonowaniu swego indywidualnego postępowania.

Przyjęcie restryktywnej, zawiężającej definicji charakteru narodowego w postaci koncepcji osobowości modalnej, w poważnym stopniu zubaża psychologiczny portret badanego narodu; brak w tym wizerunku miejsca na obserwację „stylu życia”, „etosu”, zbiorowych ideałów i dążeń, zaś korzyści z konsekwentnego postępowania statystycznego też bywają problematyczne. Materiału do tak sformułowanych wątpliwości dostarczają badania nad osobowością modalną społeczeństwa radzieckiego przeprowadzone w 1950 roku pod kierunkiem A. Inkelesa¹⁷. Po przebadaniu 3 tys. osób — wybranych głównie z uciekinierów i dezertów z lat drugiej wojny światowej — drogą kwestionariuszową, analizie 329 szczegółowych historii życia oraz 40 badaniach klinicznych, stwierdzono niewiele ponad to, że rosyjska osobliwość modalna charakteryzuje się silnie manifestowaną potrzebą afiliacji.

Zbliżoną do koncepcji osobowości modalnej, choć nie tak dokładnie zoperacjonalizowaną jest wprowadzona przez J. J. Wiatra kategoria „empirycznego charakteru narodowego”, natomiast w ostatnim czasie sugestie ograniczenia badań narodowego charakteru do badania „układu intrapersonalnych własności psychicznych i relacji między nimi występujących ze stosunkowo dużą częstotliwością w obrębie badanej zbiorowości etnicznej” wysunęła Aleksandra Jasińska-Kania¹⁸. Warunki, jakim winno odpowiadać badanie tak rozumianego charakteru narodu formułuje autorka następująco: „Po pierwsze, — niezbędne jest wyraźne rozgraniczenie zmiennych zależnych i niezależnych, wskaźników charakteru i kształtujących go czynników lub wytworów, w których może się on wyrażać, a następnie nadawanie jednym i drugim zmiennym wyraźnej treści empirycznej, tak, by możliwe było poddawanie twierdzeń o nich formułowanych procedurom weryfikacyjnym. Po drugie, żeby móc stwierdzić, jaka osobowość jest modalna w danym kraju, potrzebne są «narzędzia» i techniki badawcze umożliwiające diagnozę całej osobowości

17 J. J. Wiatr, op. cit.

18 A. Jasińska-Kania, op. cit., s. 23.

i pomiar częstotliwości występowania określonego jej typu w zbiorowości. Po trzecie, wskazane jest systematyczne powtarzanie badań ujawnionych syndromów właściwości psychicznych, w celu sprawdzenia, czy charakteryzuje je względna trwałość i powtarzalność w różnych sytuacjach. Po czwarte, konieczne są badania statystyczne — na podstawie których możliwe byłoby formułowanie twierdzeń o całej populacji narodowej. Po piąte, niezbędne są międzynarodowe badania porównawcze —”¹⁹.

Autorka przyznaje, że jakkolwiek aktualny poziom rozwoju metodologii i technik badawczych nie wyklucza możliwości realizacji sformułowanych przez nią warunków, to nie ma dotychczas takich studiów charakteru narodowego, które by wszystkie te elementarne warunki spełniały. Nic też nie zapowiada, aby prace takie w najbliższym czasie powstały, nie tylko z powodów finansowo-organizacyjnych. Znane są natomiast opracowania wyizolowanych z całości, pojedynczych elementów (np. porównawcze badania zachowań seksualnych) ich powiązanie z charakterem narodowym jest jednak dość luźne.

Charakter narodowy jako fenomen kulturowy. Tej konceptualizacji charakteru narodowego patronuje amerykańska szkoła etnopsychologiczna, której niewątpliwą zasługą jest nieoprzestawianie na formułowaniu koncepcji teoretyczno-metodologicznych, lecz podjęcie konkretnych prac badawczych. Efektem ich były klasyczne już prace Ruth Benedict, Margaret Mead, Ralpha Lintona, Abrama Kardnera, czy w innej nieco wersji Ericha Fromma i Davida Riesmana. Nurt ten ma już bogatą literaturę krytyczną w piśmiennictwie polskim i nie ma tu potrzeby przypominania formułowanych o nim zastrzeżeń. Nie sądzę też, aby założenia badawcze tej orientacji dały się powtórzyć we współczesnych badaniach narodowego charakteru. Jej zasługą jest przede wszystkim zwrócenie uwagi na kulturowe czynniki kształtowania indywidualnej i zbiorowej psychiki oraz na możliwości analizy wytworów kultury.

Mają oczywiście rację krytycy tej orientacji, gdy twierdzą, że zamknęła się ona w błędnym kole „izomorfizmu” osobowości i kultury, że w sposób nieuzasadniony przyjęła założenia o homogeniczności kultury i o pełnej internacjonalizacji wzorów kultury przez wszystkich członków społeczeństwa. Mają też sporo racji, twierdząc, że wyniki badań prowadzonych wewnątrz tej orientacji są nazbyt impresyjne i niedostatecznie umotywowane. Jednym ze sposobów uniknięcia tych błędów byłoby odniesienie pojęcia charakteru narodowego wyłącznie do pewnej odrębności i swoistości narodowej kultury, bez odwoływania się do kategorii psychologicznych, a zwłaszcza rezygnacja z konstruowania typów osobowości. Takie ujęcie sprowadzałoby się do badania wytworów kultury, obyczaju, folkloru, rytuału, kultury artystycznej; ich analiza oraz ogólniejsze dociekania historyczno-kulturowe mogłyby doprowadzić do precyzyjniejszego określenia (dziś tylko intuicyjnie rozumianych) takich pojęć, jak „rosyjski koloryt”, „francuski dowcip” etc. Kultura narodowa jest historycznie ukształtowaną całością, odrębną od innych kultur narodowych. Charakter narodowy byłby zatem kategorią wskazującą na specyfikę kulturowego oblicza narodu.

Jednakże pozbawienie terminu „charakter narodowy” psychologicznych konotacji kłóci się z wieloletnią tradycją i likwiduje istotną problematykę

¹⁹ Ibidem, s. 24.

zbiorowej psychiki. Ponadto konsekwencją takiego ujęcia byłoby znaczne ujednolicenie pojęć „kultura narodowa” i „charakter narodowy”, co równałoby się zastąpieniu kategorii dotychczas słabo zdefiniowanej, kategorią zdefiniowaną jeszcze gorzej.

Wydaje się jednak, że istnieje możliwość takiego ujęcia wzajemnych związków między psychologią narodu a jego kulturą, które, nie wdając się w konstruowanie typu osobowości odpowiadającego danej kulturze, rozgraniczy obydwie zakresy. Na taką możliwość określenia psychologii narodu przez jego kulturę wskazuje S. I. Korolew, gdy pisze: „Kultura, tym sposobem, jest przenośnikiem informacji i my pozwalały sobie tym pojęciem określić system zsubstancjonalizowanej informacji o psychicznym doświadczeniu społeczności etnicznej — nosicieli danej kultury”²⁰.

Konsekwencją tak rozumianych zależności między kulturą a psychologią zbiorową jest rezygnacja z indywidualno-psychologicznego podejścia w badaniach narodowego charakteru na rzecz badania kultury. W odróżnieniu od pierwszego z omawianych tu ujęć, koncepcja ta dotyczy zakresu znacznie szerszego niż tylko wyobrażenia o własnej psychice członków narodu, zaś w odróżnieniu od drugiego nie pozwala na orzekanie o cechach osobowości członków badanej zbiorowości. Może natomiast przynieść rozległe informacje o „stanie ducha” narodu, o wartościach, dążeniach, postawach, aspiracjach, nastrojach zbiorowych zobiektywizowanych w wytworach kultury.

Oczywiście, pozostaje w mocy formułowane wobec szkoły kultury i osobowości zastrzeżenie braku wypracowanych metod orzekania, jakie psychologiczne właściwości odpowiadają określonym elementom treści i formy wytworów kultury. Zastrzeżenie to może być osłabione stwierdzeniem, iż w analizach tego rodzaju nie muszą występować takie zmienne psychologiczne, jak cechy osobowości, temperament etc., lecz ogólniejsze kategorie typu: wzory, wartości, które mają intersubiektywną naturę i mogą być ulokowane na innym nieco poziomie niż psychologiczny, na poziomie społeczno-kulturowym. Niezależnie od tego, badania tej orientacji nie muszą pretendować do ścisłości, pewności, a zwłaszcza standaryzacji danych. Nie znaczy to, że muszą być impresyjne, „literackie”, dowolne. Nie zasługuje np. na taką ocenę studium Siegfrieda Kracauera *Od Kaligario do Hitlera*, w którym autor dokonuje udanej rekonstrukcji „atmosfery psychicznej” społeczeństwa niemieckiego przed drugą wojną światową, drogą analizy wątków, postaci i niektórych cech formalnych filmu niemieckiego.

Są też ciekawe wzory analiz bardziej sformalizowanych. Należą do nich badania D. V. Mc Granahana i I. Wayne'a na podstawie analizy amerykańskiego i niemieckiego dramatu popularnego z lat dwudziestych²¹. Podstawowe założenie autorów wynika z przekonania, że popularny dramat może być traktowany jako swoisty przypadek „społecznej fantazji” (social fantasy), w którym pewne konstrukcje psychologiczne są zbieżne z analogicznymi przeżyciami odbiorców, adresatów. Sztuka ciesząca się sukcesem musi „współgrać” ze społecznością — jej przekonaniami, dążeniami i wartościami „projektującymi” treści dramatu. Oczywiście, obraz zbiorowej psychiki wywiedziony z treści popularnych dramatów nie jest kompletny i dopiero jednoczesna ana-

20 S. I. Korolew, *Voprosy etnopsychologii w rabotach zarubieźnych autorov*, Moskwa 1970, s. 39.

21 D. V. Mc Granahan, I. Wayne, *German and American Traits Reflected in Popular Drama*, w: *Experiments in Social Process*, ed. J. G. Miller, New York, 1950.

liza pieśni, poezji, humoru, ogłoszeń, propagandy, statystyki zbrodni, pism religijnych etc. mogłaby odtworzyć wszystkie „psychologiczne twarze społeczności”. W badaniach Granahana i Wayne'a zadbano o to, by analizę maksymalnie zobiektywizować. Osoby dokonujące analizy tekstów nie znaly narodowego pochodzenia tekstów, nie mogły się też w trakcie pracy kontaktować.

Badania dowiodły, że sztuki niemieckie były bardziej ideologiczne, historyczne i filozoficzne niż amerykańskie, które koncentrowały się na sprawach prywatnych. Bohaterowie niemieccy byli częściej indywidualistami, w częstym konflikcie ze społeczeństwem. Amerykańscy natomiast bywali zwyczajnymi, przeciętnymi przedstawicielami klas średnich. W dramacie amerykańskim znacznie częściej główną postacią była kobieta, która, jeżeli nawet pojawia się w „męskie” sprawy. W niemieckich sztukach brak „kobiecości”. Wątki miłosne sztuk amerykańskich polegają na rozwiązywaniu konfliktów powstałych wskutek nieporozumienia między partnerami lub pewnych okoliczności zewnętrznych; w dramatach niemieckich miłość dwojga osób jest skutkiem złączenia przez służbę tym samym ideałom, nie ma w niej konfliktów wynikłych z komplikacji emocjonalnych. Walka bohatera amerykańskiego jest pokonywaniem własnych słabości i tendencji antyspołecznych, bohater niemiecki stoi ponad masami i walczy z pewnymi cechami społeczeństwa. Wartości wyrażone w sztukach amerykańskich polegają na szukaniu dobra i szczęścia innych; w niemieckich zaś wartością naczelną jest osiągnięcie celu bez zważania ani na dobro własne, ani ogólne. Osobiste szczęście, do którego dążą bohaterowie amerykańscy jest dla niemieckich filisterstwem i obiektem ataku. W sztukach amerykańskich opinia społeczna ma moc decydującą w kwalifikacji moralnej czynu, w niemieckich natomiast społeczeństwo zwykle bywa oskarżane, ponosi odpowiedzialność, jednostka natomiast przeciwstawia mu swe wartości.

Jeżeli studium Granahana i Wayne'a uważane jest za jedno z najpoprawniejszych w tym gatunku, to również i dlatego, że jego autorzy nie wychodzą poza konkluzje, jakie tu zreferowano. Do innych wniosków bowiem przeprowadzona analiza upoważniać nie może, ale i te, które sformułowano, mają znaczną wartość, choć wyłaniają się z nich tylko mgliste kontury niemieckiej duszy zbiorowej, znacznie różniące się od amerykańskiej.

* * *

Przedstawiona tu propozycja zmierza do rozparcelowania pojęcia charakteru narodowy na trzy odrębne lecz komplementarne zakresy: wyobrażenia zbiorowe (stereotypy), osobowość modalna i charakter kulturowy. W ten sposób pojęcie to pozbawione zostaje paraliżującej wieloznaczności, wewnętrznego pokomplikowania, pomieszania poziomów rzeczywistości, do której się odnosi i perspektyw jego badania. Te perspektywy — psychospołeczna, psychologiczna i kulturowa naświetlają zjawisko z trzech różnych, odrębnych, ale wzajem się uzupełniających stron.

W warsztacie metodologicznym historyka nie może, jak sądzę, znaleźć zastosowania perspektywa określona tu jako psychologiczna, prowadząca do rekonstruowania jakiegoś wariantu osobowości modalnej, czyli wyodrębnienia zespołu statystycznie przeważających cech psychicznych charakterystycznych dla przedstawicieli danego narodu. Osobowość modalną można badać

tylko w odniesieniu do populacji żyjącej. Można też przypuszczać, że i przyszli historycy nieprędko dostaną do ręki materiały będące efektem psychologicznych badań żyjących dziś i w niedalekiej przyszłości społeczeństw narodowych. Nie oznacza to, oczywiście, że historyk pozbawiony jest możliwości wypowiadania się na temat narodowej psychiki w jej sensie zbliżonym do pojęcia „empiryczny charakter narodowy”. Historia każdego narodu obfituje bowiem w takie wydarzenia, w których narodowy charakter narzuca się jako czynnik przydatny w ich wyjaśnianiu. Jednakże natura źródeł, którymi historyk dysponuje, czyni jego sądy w tym zakresie tylko hipotetycznymi i nakazuje ostrożność generalizacji. Niedopuszczalne jest zwłaszcza, jak się wydaje, mieszanie psychologicznego poziomu osobowości modalnej z pozostałymi tu wyodrębnionymi — psychospołecznym i kulturowym — wyrażające się identyfikowaniem rzeczywiste występujących cech psychicznych (choćbyśmy nie byli w stanie udowodnić ich występowania i społecznego zasięgu) z ich obrazem w świadomości społecznej.

Poziom psychospołeczny i kulturowy wydaje się szczególnie dostępny badaniu historycznemu i blisko związany z jego zadaniami poznawczymi. Wyobrażenia, stereotypy, idee, stany zbiorowej psychiki utrwalone w różnorodnych dokumentach przeszłości mogą być ciekawym polem obserwacji dla historyka, przy czym, uznana czestokroć za przebrzmiałą, problematyka charakteru narodowego spotyka się tu z nowszymi tendencjami historiograficznymi. W tradycyjnej koncepcji historii, jako rekonstrukcji przeszłych zdarzeń i w tradycyjnej koncepcji źródła historycznego, utwory literackie, folklor czy inne teksty kultury (w sensie semiologicznym) były mało przydatne. Nowsze koncepcje historii wyrażające się „dążeniem zejścia w głąb procesu historycznego, czyli możliwe wszechstronnym sięgnięciem poza jego warstwę zdarzeniową” powodują, że badacze „chęć coraz więcej wiedzieć o przemianach w kulturze, zachowaniach, motywacjach, postawach, świadomości, wartościach charakterystycznych dla jednostek, grup ludzkich, różnych epok i terytoriów”²². W takiej koncepcji tradycyjne źródła historyczne okazują się mało przydatne, a w każdym razie niewystarczające, wzrasta natomiast rola wszelkich tekstów kultury. Trudność wykorzystania ich polega, jak twierdzi Jerzy Topolski, na umiejętnym stawianiu im pytań i odkrywaniu ich mocy wskaźnikowej. Tu mogą być bardzo przydatne doświadczenia innych dyscyplin: od socjologicznej metody content analysis (udatnie zastosowanej w studium Granahana i Wayne'a) poprzez hermeneutykę, aż po skomplikowane procedury semiologiczne.

METHODOLOGISCHE PROBLEME BEI FORSCHUNGEN
 ÜBER DEN NATIONALCHARAKTER

Zusammenfassung

Es ist ein eigenartiges Paradox, seit 200 Jahren wird über den polnischen Nationalcharakter gesprochen und geschrieben, dagegen giebt es keine Abhandlung, von der man behaupten könnte, dass sie das Ergebnis wissenschaftlicher Forschungen zu diesem Thema sei, ebenso kann man nicht sagen, dass es — wenn auch nur provisorische, dafür aber allgemeingültige — Theorie und Methodologie darüber giebt. Der Stand der zeitgenössischen humanistischen Wissenschaftsgebiete, die an Forschungen des Nationalcharakters interessiert sind, ob-

²² J. Topolski, *Korzystanie ze źródeł literackich w badaniu historycznym*, w: *Dzieło literackie jako źródło historyczne*, red. Z. Stefanowska i J. Sławiński, Warszawa 1978, ss. 19—20.

wohl weit entfernt von einer befriedigenden Lösung vieler grundsätzlicher Fragen, erlaubt es jedoch wenigstens, einige Punkte zu verzeichnen, in denen man schon eine bedeutende Annäherung der Meinungen erreicht hat:

In den zeitgenössischen Konzeptionen des Nationalcharakters ist der für die aus dem XIX. Jahrhundert stammenden Fassungen typische begriffsmässige Realismus, der zur Schaffung von Hypostasen in der Art wie „Gemeinschaftsseele“ führte, nicht mehr vertreten. Im Grunde genommen ist auch der gegenteilige, nominalistische Standpunkt, der dem Begriff jegliche Beziehung zur Wirklichkeit abspricht, nicht vertreten.

Alle zeitgenössische Konzeptionen gehen vom Standpunkt aus, dass viele Faktoren ihn bilden, dabei hat man auf die früheren Versuche verzichtet, rassistisch-biologische Ursachen für die psychologischen Unterschiedlichkeiten der Menschengruppen zu finden oder andre monokausale Erklärungen, wie z.B. der geographische Determinismus.

Einmütig wird behauptet, dass der Nationalcharakter keine beständige Struktur ist, der Rhythmus seiner Veränderungen ist nicht übereinstimmend mit dem Rhythmus der politischen, ökonomischen und anderen Veränderungen, obwohl die gesellschaftlichen Faktoren die wesentlichsten in der Entwicklung der Dynamik des Nationalcharakters sind.

Niemand behauptet heute, dass der Begriff des Nationalcharakters eine psychische Einheitlichkeit aller Angehörigen der Nation voraussetzt. Als eine selbstverständliche Tatsache betrachtet man die innerliche Unterschiedlichkeit der nationalen Gemeinschaft, was aus Stratifikation, Unterschieden zwischen Generationen, regionalen Unterschiedlichkeiten usw. hervorgeht.

Und damit geht die Liste der Fragen, in denen man eine gewisse Sicherheit und Annäherung der Meinungen erreicht hat, zu Ende. Weiterhin erstreckt sich ein durchaus weites Feld von Unsicherheit, Zweifeln und Kontroversen. Die heutigen Sorgen mit dem wissenschaftlichen Behandeln dieses Problems gehen — unter Anderem — daraus hervor, dass es an Entschiedenheit gegenüber der grundsätzlichen Frage fehlt, was ist eigentlich Gegenstand der Forschungen? Daraus werden weitere Fragen abgeleitet: auf welchem Wissenschaftsgebiet ist jener Gegenstand festzulegen, in welcher Sprache zu beschreiben und zu erläutern. Die Antwort wird dadurch nicht erleichtert, dass die Problematik illusorisch interdisziplinell behandelt werden könnte. Das Resultat davon wäre die hoffnungslose Vieldeutigkeit dieser Bezeichnung und Vermischung des Standes der Wirklichkeit, die sie betrifft und nicht die Ausarbeitung von Konzepten und Verfahren.

Der im Vortrag unterbreitete Vorschlag strebt eine Aufteilung des Begriffs Nationalcharakter in drei einzelne (obwohl sich ergänzende) Gebiete an. Dieselben entsprechen drei einzelnen Forschungsperspektiven. Nicht ausgeschlossen, dass dies eine Methode ist, dem Begriff die lähmende Vieldeutigkeit, innerliche Verwicklungen, hauptsächlich Vermischung des Wirklichkeitsniveaus zu nehmen.

Das erste Gebiet umfasst den Nationalcharakter als Produkt und Bestandteil des Allgemeinbewusstseins und das in dem Teil, der die Nation betrifft. Dazu gehören Vorstellungen, Stereotypen, Muster und Vorbilder, die von den Angehörigen der Nation geteilt werden. Übereinstimmend mit diesem Vorschlag ist es unmöglich und zwecklos, Charakterbesonderheiten in den Eigenschaften der Angehörigen der Nation zu suchen, dagegen das, was sie über sich selbst denken, charakterisiert sie nicht nur genügend, sondern übt Einfluss auf ihr wirkliches Verhalten aus. Wissenschaftlicher Forschungszeit für den so verstandenen Nationalcharakter ist die Soziologie oder gesellschaftliche Psychologie.

Die zweite Konzeption behandelt den Nationalcharakter als psychisches Phänomen: eine Gruppe individueller — mit psychologischen Methoden gemessener — Eigenschaften in statistisch repräsentativer Probe, die aus der ganzen Bevölkerung ausgewählt wurde. Folge solcher Einstellung zu diesem Problem kann die Wiederherstellung der „Modalpersönlichkeit“ der jeweiligen Nation sein.

Schliesslich die dritte Konzeption behandelt den Nationalcharakter als Kulturphänomen; dieselbe leitet die psychischen Regelmässigkeiten der Nation von seinen Kulturerzeugnissen ab, gleichzeitig verzichtet sie auf ein individuell-psychologisches Herantreten an das Problem. Im Unterschied zur ersten hier erwähnten betrifft diese Konzeption ein bedeutend grösseres Gebiet als nur die Vorstellungen über die eigene Psyche der Angehörigen der Nation, dagegen im Vergleich mit der zweiten erlaubt sie es nicht, über die persönlichen Eigenschaften der Angehörigen der untersuchten Gemeinschaft auszusagen dagegen kann sie weitgehende Informationen über den „Stand der Seele“ der Nation, über Werte, Streben, Verhalten, Ehrgeiz, Gemütslage der Gemeinschaft, die sich in den Kulturerzeugnissen vergegenständlichen, erbringen.

Vom Standpunkt des Historikers ist die zweite hier vorgestellte Konzeption wenig verwendbar, da es keine Möglichkeit gibt, die Modalpersönlichkeit der vergangenen Gesellschaften wiederherzustellen. Die beiden anderen Konzeptionen scheinen besonders für die geschicht-

liche Forschung zugänglich und eng mit ihren Erkenntnisaufgaben verbunden. Vorstellungen, Stereotypen, Ideen, Stand der gemeinsamen Psyche in den verschiedensten Dokumenten der Vergangenheit aufgezeichnet, können ein interessantes Beobachtungsfeld für den Historiker bilden. Gesellschaftliche sowie kulturwissenschaftliche Disziplinen verfügen über solche Methoden (Inhaltsanalyse, Semiologie), die nach unumgänglichen Adaptationsvorkehrungen Anwendung finden können. Im Vortrag wurde als Beispiel eine der gelungensten Anwendungen, wie es die Studie von Granahan und Wayne ist, besprochen.